

Uwaga! Wrzucamy wam ciasteczka!

23 marca 2013

Od 22 marca 2013 r. portale i e-sklepy powinny was informować o zastosowaniu ciasteczek. Przepisy w tym zakresie są mało precyzyjne i nie wiadomo, jak o tym informować. Pewien prawnik postanowił nawet zabronić odwiedzania swojego serwisu, aby zrealizować dziwne ustawowe wymagania.

„Dziennik Internautów” wielokrotnie pisał o głupich unijnych przepisach, które wymagają uzyskania zgody na zastosowanie ciasteczek. Oczywiście polskie prawo również trzeba dostosować do tych przepisów i tak się stało. Nowe Prawo telekomunikacyjne reguluje kwestię ciasteczek.

Od dziś, 22 marca, wchodzi w życie przepis art. 173, który reguluje kwestię ciasteczek. Z tego właśnie powodu jeśli odwiedzacie dziś duże i mniejsze portale, możecie ujrzeć informacje o tym, że serwis używa ciasteczek. Informacje te najczęściej wyświetlane są na górze albo na dole strony, w osobnej warstwie i zawierają link do polityki prywatności.

JAK POWIADOMIĆ „UPRZEDNIO” O CIASTECZKACH?

Jest w tym wszystkim coś zabawnego. Nikt nie ma pewności, czy taki sposób informowania o ciasteczkach jest zgodny z wymaganiami ustawy. Ciasteczkowe przepisy są zawarte w art. 173, w którym czytamy:

„Art. 173. 1. Przechowywanie informacji lub uzyskiwanie dostępu do informacji już przechowywanej w telekomunikacyjnym urządzeniu końcowym abonenta lub użytkownika końcowego jest dozwolone, pod warunkiem że:

1) abonent lub użytkownik końcowy zostanie uprzednio bezpośrednio poinformowany w sposób jednoznaczny, łatwy i

zrozumiały, o:

- a) celu przechowywania i uzyskiwania dostępu do tej informacji,
- b) możliwości określenia przez niego warunków przechowywania lub uzyskiwania dostępu do tej informacji za pomocą ustawień oprogramowania zainstalowanego w wykorzystywanym przez niego telekomunikacyjnym urządzeniu końcowym lub konfiguracji usługi;"

To tylko fragment art. 173, ale już tutaj mamy pierwszy problem. Użytkownik strony internetowej powinien być poinformowany o zastosowaniu ciasteczek, jeszcze zanim dostanie te ciasteczka. W praktyce należałoby więc wyświetlić specjalną stronę z informacją o ciasteczkach, a dopiero potem wyświetlić „zwykłą” stronę dorzucającą ciasteczka. Oznaczałoby to znaczne utrudnienia w korzystaniu z internetu.

Portale postąpiły inaczej. Od razu informują użytkownika o ciasteczkach, ale też od razu je dorzucają. Użytkownik zostaje powiadomiony. Wygląda to uczciwie, ale czy jest zgodne z przepisami? Nie wiadomo. Zrzut poniżej pokazuje, jak to wygląda w praktyce.

USTAWIENIE PRZEGLĄDARKI TO „WYRAŻENIE ZGODY”

Problem w tym, że art. 173 nie precyzuje, jak informowanie o ciasteczkach ma przebiegać. Co więcej, użytkownik nie musi wyrazić zgody na ciasteczka. W artykule 173 znajduje się również taki zapis:

„2. Abonent lub użytkownik końcowy może wyrazić zgodę, o której mowa w ust. 1 pkt 2, za pomocą ustawień oprogramowania zainstalowanego w wykorzystywanym przez niego telekomunikacyjnym urządzeniu końcowym lub konfiguracji usługi.”

Zakładamy więc, że jeśli konfiguracja przeglądarki pozwala na

otrzymywanie ciasteczek, to jest to „wyrażenie zgody”. Z praktycznego punktu widzenia jest to wygodne, ale w praktyce trudno mówić o „wyrażaniu zgody”, co tylko potwierdza, że nowe przepisy zasługują na miano „głupich”.

ZAKAZ WSTĘPU WYSTARCZY?

Prawo telekomunikacyjne jest do tego stopnia nieprecyzyjne, że prawnik Piotr Wagłowski prowadzący serwis Vagla.pl postanowił sobie z niego zakpić. Zamieścił on tekst, w którym zakazał internautom odwiedzania swojego serwisu (sic!), jeśli nie są oni stałymi czytelnikami. Wagłowski zakłada, że jego stali czytelnicy dobrze wiedzą o ciastkach i zostali o nich poinformowani w tekście z zakazem wstępu.

Jeśli kogoś interesuje ten zakaz, powinien zapoznać się z tekstem Drodzy stali użytkownicy: sadzę Wam ciastka. Nowi mają zakaz wstępu.

Choć wydaje się to absurdalne, Piotr Wagłowski naprawdę mógł zrealizować ustawowe wymagania. Powiadomił ludzi o ciasteczkach w artykule, a jeśli ktoś nie czyta stale Vagla.pl to... cóż, został ostrzeżony i wyproszony.

W dniu dzisiejszym na wielu stronach znajdziemy ostrzeżenia o ciastkach, ale nie na wszystkich. Nawet niektóre strony rządowe nie spełniają tego warunku, np. strona Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, strona Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Rozwoju Regionalnego...

Da się też zauważyć brak informacji o ciasteczkach np. na stronach jednostek badawczych oraz na platformach blogowych. (...)

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)

OD ADMINISTRACJI „WOLNYCH MEDIÓW”

Informujemy Was, że nasza strona wykorzystuje pliki cookies

m.in. do zbierania anonimowych danych w celu tworzenia statystyk i do ułatwiania użytkowania strony. Bardziej szczegółowe informacje znajdziecie [TUTAJ](#). Jeśli to się Wam nie podoba, powinniście zmienić ustawienia w swojej przeglądarce internetowej.

„Wolne Media” nie wyświetlają irytujących pytań o zgodę, które przypominają denerwujące użytkowników okienka pop-up, lecz stosują identyczną strategię, jak Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji (które odpowiada za te przepisy) na swojej stronie – uznajemy, że ustawienie w przeglądarce zgody na użytkowanie ciasteczek jest równoznaczne ze zgodą na ich otrzymywanie. MAC informuje o tym tak: „UWAGA! Ten serwis używa cookies i podobnych technologii (brak zmiany ustawienia przeglądarki oznacza zgodę na to)”. W „Wolnych Mediach” ze względu na ograniczoną szablonem strony powierzchnię wygląda to tak: „Stosujemy cookies. Nie zgadzasz się? Odznacz je w przeglądarce”.

Administrator WM